



Dobiegły już końca tegoroczne wakacje. Odpocząwszy, możemy ze zwiększoną energią powrócić do pozostawionych zadań.

Nowy rok szkolny i katechetyczny to nowe szanse, nowe możliwości, nowe doświadczenia, to okazja do podjęcia pracy nad sobą. Trudno realizować te cele, nie dokonując zmian w sobie samym. Warto więc nie bać się stawiać przed sobą coraz to nowe zadania i wymagania.

Żyjemy w czasach, w których dominuje tzw. „wychowanie bezstresowe”. Jego założenia nie mają w sobie nic złego, wprost przeciwnie, są bardzo sensowne: lepiej jest z dziećmi rozmawiać, niż na nie krzyczeć; tłumaczyć, niż bezdyskusyjnie zakazywać; uświadamiać, że kara cielesna nie jest najlepszym rozwiązaniem. † Nie chodzi jednak o pozwalanie dzieciom na wszystko, lecz o to, by pomóc im dostrzec granice. Aby móc to uczynić, rodzice powinni najpierw określić dla samych siebie, co jest właściwe, a co nie. Ktoś, kto nie wymaga od siebie, nie potrafi stawiać zdrowych wymagań innym. Ktoś, kto nie umie jasno określić granic między dobrem a złem w swoim życiu, nie nauczy syna lub córki, jak wybierać najcenniejsze.

Wymagania wobec dzieci w zależności od ich wieku znacznie się różnią. Jednak zawsze musi się znajdować dla każdego czas i cierpliwość. Jeśli tego brakuje, najłatwiej jest uciec się do postawy: „zrób to, bo ja tak mówię” albo „idź do swojego pokoju i nie zawracaj mi głowy”. Niestety, dla wielu znaczenie ma tylko to, by dzieci „były grzeczne”, co w praktyce oznacza jedynie, „by nie przeszkadzały” lub „by nikt się na nie nie skarżył”.

Czasami chodzi też o podejście, „by dziecko było zadowolone”, „niech przynajmniej ono ma to, czego ja w swoim dzieciństwie nie miałem”. Maluch ma wtedy sporo – przede wszystkim rzeczy materialnych. Sporo! Ale nie ma tego, co jest najważniejsze – uwagi swoich rodziców, ich miłości i jasnych wskazań, jak dokonywać dobrych wyborów w swoim życiu.

„Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali” – mówił św. Jan Paweł II. Te słowa często stają się wyrzutem sumienia dla dorosłych, a przede wszystkim dla rodziców chrześcijan. Są pośrednio wołaniem o to, byśmy nie pozostawiali dzieci i młodzieży samym sobie, abyśmy im towarzyszyli, troszczyli się o ich wychowanie religijne.

Stawiajmy wymagania

Wpisany przez кс. Юрый Марціновіч
15.09.2019 00:00

Drodzy Czytelnicy!

Dziękujmy Bogu za rodziców, którzy potrafią wytłumaczyć dzieciom, co jest dobre, a co jest złe. Dziękujmy za rodziców, którzy stawiają swym pociechom wymagania i z cierpliwością pokazują właściwą drogę. Dziękujmy za rodziców, którzy miłość do dzieci rozumieją nie jako spełnianie ich zachcianek, lecz jako krzewienie prawdziwych wartości. Oby takich rodziców było jak najwięcej!